I Środa Adwentu

Tekst Ewangelii (*Mt* 15,29-37): Stamtąd podążył Jezus dalej i przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. I przyszły do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chromych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił. Tłumy zdumiewały się widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela.

Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: «Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasłabł w drodze». Na to rzekli Mu uczniowie: «Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba żeby nakarmić takie mnóstwo?» Jezus zapytał ich: «Ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: «Siedem i parę rybek». Polecił ludowi usiąść na ziemi; wziął siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów.

«Ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: Siedem i par? rybek»

Rev. D. Joan COSTA i Bou
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj rozważamy Ewangelię o rozmnożeniu chlebów i ryb. Wielkie tłumy – komentuje ewangelista Mateusz - «przyszły do Niego» (Mt 15,30). Mężczyźni i kobiety, które potrzebowały Chrystusa, niewidomi, chromi y wszelacy chorzy oraz ci, którzy im towarzyszyli. My wszyscy także mamy potrzebę Chrystusa, jego czułości, przebaczenia, światła i miłosierdzia… W Nim znajduje się pełnia człowieczeństwa.

Dzisiejsza Ewangelia zmusza nas do zdania sobie sprawy z potrzeby ludzi, którzy prowadzą innych do Jezusa Chrystusa. Ci, którzy prowadzą chorych do Jezusa, aby ich uzdrowił są obrazem tych wszystkich, którzy rozumieją, iż największym aktem miłosierdzia wobec bliźniego jest doprowadzenie go do Chrystusa, źródła wszelkiego życia. Życie wiary wymaga więc świętości i apostolatu.

Święty Paweł zachęca do posiadania tych samych dążeń, które posiadał Chrystus (por. Flp 2,5). Przeczytany fragment pokazuje jakie jest serce: «Żal mi tego tłumu» (Mt 15,32). Nie może zostawić ich, ponieważ są głodni i zmęczeni. Chrystus szuka człowieka z różnymi potrzebami i pozwala się odnaleźć. Jak dobry jest

dla nas Pan! Jak bardzo jesteśmy ważni w Jego oczach! Już na samo myślenie o tym rośnie serce pełne dziękczynienia, uwielbienia i czujące szczerą potrzebę nawrócenia.

Ten Bóg, który stał się człowiekiem, który wszystko może i nas kocha do szaleństwa - ten, którego potrzebujemy we wszystkim i zawsze – «ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15,5) – paradoksalnie nas potrzebuje. To właśnie oznacza te siedem chlebów i kilka rybek, którymi posługuje się do nakarmienia tłumów. Gdybyśmy zdali sobie sprawę, jak bardzo Jezus opiera się na nas, oraz na wartości tego wszystkiego co robimy dla Niego – choćby najdrobniejszej rzeczy – wytężalibyśmy siły bardziej i bardziej, by odpowiadać Mu całym naszym istnieniem.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Nasza chora natura potrzebowała uzdrowienia; rozdarta, potrzebowała przywrócenia, umarła, potrzebowała zmartwychwstania. Zatraciliśmy dobro i było konieczne, aby nam je zwrócono. Pogrążeni w ciemnościach potrzebowaliśmy, bo dotarło do nas światło» (Święty Grzegorz z Nysy)

- «Miłosierdzie to drugie imię Miłości» (Franciszek)

- «Współczucie Chrystusa (...) dla wszystkich cierpiących posuwa się tak daleko, że Jezus utożsamia się z nimi: "Byłem chory, a odwiedziliście Mnie" (Mt 25, 36). Jego szczególna miłość do ludzi dotkniętych słabością nie przestaje w ciągu wieków pobudzać chrześcijan do specjalnej troski o tych, którzy cierpią na ciele i duszy. Znajduje się ona u podstaw podejmowania niestrudzonych wysiłków, by ulżyć im w cierpieniu.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1503)